Nr 348. Kraków, Piątek 31 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Reforma budżetu w Turcyi. — Redukcya listy cywilnej sułtana. — Uwięzienie Izzeta paszy przez Młodoturków. — Rozmiary ruchu młodotureckiego. — Rezerwiści w Turcyi europejskiej a konstytucya. — Uwolnienie zwyczajnych więźniów w Konstantynopolu. — Sandański i Panica w Salonice. — Wielkie mocarstwa a kwestya macedońska. — Niemcy a expose Greya. — Bunt więźniów w Paryżu. — Starcia strajkujących z żandarmami w Vigneur. — Pogłoska o zjeździe cara z królem norweskim. — Sprawa wikaryatu apostolskiego w Wilnie.

Po nadaniu konstytucyi w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Reforma budżetu.

Konstantynopol. Sułtan wydelegował komisyę ministeryalną, która ma uporządkować budżet. Za zezwoleniem sułtana komisya ta skreśliła z listy sułtana część wydatków na personal dworski i harem, oraz cały dział tajnej policyi. Uzyskano w ten sposób oszczędności 16 milionów franków. Ogólnie spodziewają się, że budżet, przedłożony tureckiemu parlamentowi, będzie bez niedoboru

Zmiany w rządzie.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że poprzedni wielki wezyr Ferid pasza mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że ogólnie domagają się usunięcia ministra marynarki Hassana Rachmida, ministra oświaty Haszima i ministra policyi Hamdi paszy.

Konstantynopol. Osobne wydania dzienników ogłosiły, że marszałek artyleryi gen. inspektor szkół wojskowych Sekki pasza został usunięty, a w jego miejsce przyszedł adjutant Riza pasza.

Izzet pasza.

Konstantynopol. Na czele listy dworaków, których usunięcia od sułtana się domagają, stoi drugi sekretarz Yldizu, Izzet. Sądzą, że sułtan już jest zdecydowany usunąć główne osobistości ze swego otoczenia. Ofiarę tę musi bezwarunkowo ponieść, celem uspokojenia kraju. Jak słychać, Izzet ma już odjechać za granicę.

Konstantynopol. Dziennik „Hakikat“ potwierdza, że Izzet pasza wysłany został do Mekki, rzekomo na otwarcie kolei.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że Izzet pasza, wysłany do Mekki, mianowany został generalnym inspektorem kolei w Mecce. Nominacya ta jest równoznaczna z wygnaniem.

Konstantynopol. Młodoturcy udaremnili ucieczkę Izzeta paszy i spowodowali jego uwięzienie. Znaleziono u niego trzy miliony franków gotówką i wiele kosztowności. Wszystkie te pieniądze pochodzą z przekupstwa. — Izzet pasza był przewodniczącym komisyi finansowej w ministerstwie.

Ucieczka Selima Melhame.

Berlin. Jak donoszą z Konstantynopola, minister rolnictwa Selim Melhame uciekł stamtąd na włoskim parowcu „Bosna“, w towarzystwie żony, dwóch synów i córki. Do okrętu zawiozła ich łódź motorowa włoskiej ambasady, a przy ich odjeździe był obecny ambasador włoski.

Berlin. Według informacyj z Konstantynopola, tamtejsza włoska kolonia zamierza wnieść protest przeciw zachowaniu się ambasadora włoskiego podczas ucieczki Selima Melhame.

Konstantynopol. Wśród włoskich i młodotureckich kół panuje niezadowolenie, że włoski ambasador pomógł do ucieczki ministrowi Selimowi Melhame paszy. Ambasada zaprzecza tej wiadomości.

Po zniesieniu cenzury.

Konstantynopol. Wszystkie zagraniczne dzienniki bez przeszkody przychodzą do Turcyi.

Konstantynopol. Biuro prasowe Porty i dyrekcya telegr. w Pera doniosły wczoraj, że cenzura została zniesioną, jednak nie wolno telegrafować żadnych ujemnych szczegółów o sułtanie.

Konstantynopol. Z powodu zniesienia cenzury, prasa turecka pośrednio i bezpośrednio atakuje niektóre departamenty i wyższych urzędników, zwłaszcza komendanta artyleryi Zeki paszę. Dziennik „Sabah“ atakuje pozostałych jeszcze w służbie szpiegów, jakoteż karny gabinet zarządu pocztowego.

Amnestya.

Ateny. Ag. telegr. ateńska donosi, że ułaskawieni polityczni więźniowie greccy z Monastyru przybyli do Saloniki, witani entuzyastycznie.

Konstantynopol. Wczoraj z więzienia stambulskiego wypuszczono wszystkich pospolitych zbrodniarzy.

Przed wyborami.

Konstantynopol. Jako jednego z najpoważniejszych kandydatów na posła do parlamentu tureckiego wymieniają Mollah Sahiba, którego przed ogłoszeniem konstytucyi Izmail Mahir pasza prześladował denuncyacyami

Zaprzysiężenie konstytucyi.

Konstantynopol. Według zapewnień kół tureckich sułtan dał się skłonić do złożenia przysięgi na konstytucyę po otrzymaniu depesz ze strony niektórych wojsk, że nie pierwej się uspokoją, aż daną im będzie gwarancya utrzymania konstytucyi.

Selamlik.

Konstantynopol. Spodziewają się, że dzisiejszy selamlik odbędzie się w meczecie Zofii.

Stanowisko patryarchy Joachima.

Konstantynopol. Greckie dzienniki donoszą, że patryarcha Joachim z początkiem ruchu wyraził wobec wielkiego wezyra ubolewanie z powodu przywrócenia konstytucyi i wcale dwuznacznie wyraził się o greckich manifestacyach. To spowodowało wzrost opozycyi przeciw patryarsze i niezadowolenie wśród Greków. Część prasy rozpoczęła kampanię przeciwko Joachimowi.

Manifestacya konserwatystów.

Konstantynopol. Wczoraj po południu miała się odbyć wielka polityczna manifestacya dla sułtana, urządzona przez tureckie konserwatywne elementy przed Ildizem.

Rozmiary ruchu młodotureckiego.

Konstantynopol. W sprawie młodotureckiego komitetu i ruchu, przez niego wszczętego, podnieść należy, że w tutejszej I dywizyi prawie wszyscy młodzi oficerowie — z nielicznemi wyjątkami — zdają się podlegać jego wpływowi. Także większość wyższych oficerów sympatyzuje z Młodoturkami, z obawy jednakże na razie się jeszcze waha. Także większość europejskich władz prowincyonalnych stoi obecnie pod wpływem młodotureckim. Wielu tutejszych wysokich funkcyonaryuszów sympatyzuje otwarcie lub potajemnie z komitetem młodotureckim i pośrednio lub bezpośrednio się z nim znosi. Naturalnie wielu jest też wahających się, przygotowując sobie ewentualny odwrót. Głównym powodem niedowierzania jest niepewność w sprawie usunięcia dworaków w Yldiz, jakoteż fakt, że nie wszędzie jeszcze konstytucya została opublikowaną.

Konstantynopol. W wilajecie adryanopolskim od niedzieli panuje formalna dyktatura wojskowa. Komitet młodoturecki usunął onegdaj gubernatora. Służbę bezpieczeństwa spełniają patrole wojska.

Dar dla Niazi-beja.

Konstantynopol. Młodoturecccy oficerzy i żołnierze postanowili ofiarować wice-majorowi Niazi-bejowi, który, jak wiadomo, zabrał do niewoli Osmana paszę, szablę honorową wartości 400 tysięcy franków.

Z armii.

Konstantynopol. Do wszystkich korpusów armii rozesłano irade, według którego wszyscy oficerowie, którzy od 5 lat nie awansowali, mają być posunięci w randze. Także i zwołanie Izby będzie podane do wiadomości korpusów.

Ministerstwo wojny przesłało III. korpusowi 200 tysięcy mundurów.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam“ wskazuje na konieczność, żeby armia składała przysięgę na konstytucyę, co przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Konstantynopol. Szkoła wojskowa była onegdaj iluminowana.

Rezerwiści a konstytucya.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że **150.000 rezerwistów** w Turcyi europejskiej zamierza nie prędzej złożyć broń, aż konstytucya będzie zagwarantowaną.

Agenci prowokatorzy.

Konstantynopol. Jak się zdaje, rozmaici agenci prowokatorzy pod różnymi pozorami występują wśród ludu, zwłaszcza jako mowcy publiczni. Między innymi zaatakowano w mowach obce tow. kolejowe i inne zakłady zagraniczne. Występują także z gwałtownemi oskarżeniami ze strony Greków przeciw Bułgarom.

Znikanie band.

Ateny. Depesze z Saloniki i innych miast Macedonii donoszą, że greckie i bułgarskie bandy poczynają porozumiewać się z władzami i ofiarowują poddanie się. Panuje przekonanie, że wszystkie bandy w krótkim czasie złożą broń.

Sandański w Salonice.

Wiedeń. Z Saloniki donoszą, że przybył tam przywódca band bułgarskich Sandański. — Przywódca ruchu młodotureckiego major Enver bej przedstawił Sandańskiego ludowi, poczem przemówił Sandański, wyrażając zadowolenie z powodu zmiany dotychczasowych stosunków i z powodu zbratania narodowości. Ludność przyjęła Sandańskiego oklaskami.

Panica.

Wiedeń. Pisma donoszą z Saloniki, że wraz z Sandańskim przybył tutaj Panica, morderca Sarafowa. Ludność przyjęła Panicę owacyjnie

Powitanie angielskiego ambasadora.

Konstantynopol. Przybyłemu tu wczoraj angielskiemu ambasadorowi młodoturcy urządzili na dworcu burzliwe przyjęcie.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, że powitanie nowego ambasadora angielskiego sir Lowthera przez ludność, było nader owacyjne.

Z prasy tureckiej.

Konstantynopol. Tureckie pisma omawiają zagraniczną politykę. Dziennik „Ikdam“ potępia w dłuższym artykule politykę Turcyi poprzednio prowadzoną i powiada, że Europa zwykła była Turków traktować jako mniej wartościowych. Dziennik przypomina liczne poniżenia Turcyi i stwierdza, że Europa nadużywając swej potęgi, postawiła Turcyę pod swoją opieką. Nawet przyjaciele Niemcy niekiedy pokazywali Turcyi pięść. Dziennik podaje historyę macedońskich reform od czasu Mürzstegu i uważa za rzecz naturalną, że liberalny angielski gabinet rezygnuje ze swych propozycyi co do latających kolumn. Także Francya, stary przyjaciel Turcyi, której polityka jednakowoż zmieniła się od czasu aliansu z Rosyą, obecnie zajmuje sympatyczne wobec Turcyi stanowisko. Co się tyczy Niemiec, to one — zdaniem pisma — nadal będą prowadzić politykę przyjaźni. Austro-Węgry zaś i Rosya zmuszone są przez swój antagonizm do utrzymania status quo. Artykuł kończy się słowami: Musimy dążyć do ładu i więcej aniżeli każdy inny naród w tym kierunku pracować, by pozyskać znowu Europę, byśmy godni byli wejść do europejskiej rodziny narodów.

Mocarstwa a kwestya macedońska.

Berlin. Kilka dzienników donosi, że wielkie mocarstwa porozumiały się w sprawie dalszej akcyi w Macedonii, a mianowicie za miesiąc zjadą się w Konstantynopolu wszyscy ambasadorzy wielkich państw na wspólną konferencyę.

Karlsruhe. „Süddeutsche Reichskorrespond.“ stwierdza oficyalnie, że Rosya projekty reform doręczyła gabinetowi wiedeńskiemu przy pomocy noty dyplomatycznej. Rosya chce tym sposobem uwydatnić, że w tej sprawie uznaje współdziałanie z Austryą w duchu umów mürzstegskich, jako dla siebie dalej obowiązujące. Dalszą politykę bałkańską Rosya prowadzić pragnie nie wyłącznie tylko z Anglią, ale drogą przez Wiedeń, chcąc utrzymać dalszy kontakt w kwestyi bałkańskiej z innemi mocarstwami zainteresowanemi.

Konstantynopol. Depesza, nadesżła do austro-węgierskiego konsulatu, zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby cudzoziemscy oficerowie reformowej żandarmeryi i inne organa macedońskiej akcyi reformowej były zagrożone.

Głosy prasy rosyjskiej.

Petersburg. „Riecz“, omawiając sytuacyę w Turcyi, powiada, że obecnie kwestya macedońska została skomplikowana i nie są wykluczone zaburzenia.

„Russkije Wiedomosti“ oświadczają, że kwestya macedońska teraz znajduje się w stadyum najdrażliwszem i międzynarodowe zawikłania nie są wykluczone.

„Swiet“ sądzi, że kwestya macedońska teraz nie da się już rozstrzygnąć konferencyami dyplomatycznemi, tylko trzeba będzie szablą przeciąć węzeł gordyjski.

Obawy Anglii

Londyn. W tutejszych kołach politycznych żywo zajmują się kwestyą, jaki wpływ wywrą wypadki w Turcyi na stosunki w Egipcie, gdzie Anglia jest bezpośrednio interesowaną.

Stanowisko rządu bułgarskiego.

Sofia. Z kół kompetentnych zaprzeczają doniesieniom pism zagranicznych, jakoby rząd bułgarski wobec zmiany stosunków w Turcyi nosił się z planami wojennymi i podnoszą, że przeciwnie Bułgarya odnosi się przyjacielsko do ewolucyi konstytucyjnej w Turcyi.

Konstantynopol. Wczorajsze zebranie w teatrze „Odeon“ było wielkiem zebraniem ludowem. Główny mowca Nuri bey rozpoczął przemówienie okrzykiem na cześć sułtana, poczem wskazał, że podczas gdy Rosya i Persya wśród potoków krwi wywalczyły sobie konstytucyę, sułtan przyznał ludowi swemu konstytucyę bez wszelkiego rozlewu krwi i walki. W Turcyi panuje obecnie zgoda wśród wszystkich ludów, zamieszkujących kraj. Kończąc mowę, wzniósł Nuri bey okrzyk na pomyślność Turków, chrześcijan, Ormian, żydów, Greków i Albańczyków. Po Nuri beyu przemawiało kilku mowców rozmaitych wyznań i narodowości.

Konstantynopol. Plac mostowy w Stambule nazwany będzie „placem wolności“. Na innym wielkim placu w Stambule ma być wzniesiony pomnik dla armii.

Konstantynopol. W wilajecie adryanopolskim między mahometanami a chrześcianami i żydami panuje zupełna harmonia.

Kolonia. „Köln. Ztg“ donosi ze Skoplje, że austro-węgierski doradca wojskowy Urbański, który wyjeżdża na urlop, był onegdaj przedmiotem owacyi ze strony oficerów tureckich.

Konstantynopol. Grecka prasa atakuje dziennik „Nowoje Wremia“ za artykuł, w którym dziennik petersburski wyraził zdanie, że Grecy i Armeńczycy powinni być z parlamentu tureckiego wykluczeni.

Z Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Nowy zjazd w Rewlu?

Petersburg. W kołach dworskich słychać, że z końcem lata nastąpi w Rewlu zjazd cara z królem norweskim.

Po zjeździe cara z Fallieresem.

Paryż. „Temps“ i „Journal des Debats“ omawiając zjazd w Rewlu, wskazuje, że toasty, wymienione przy spotkaniu, są podwójnem potwierdzeniem pokojowego charakteru przymierza francusko-rosyjskiego. Dzienniki szczególniej podkreślają użyte przez prezydenta wyrażenie „rękojmia pokoju“, jako wskazujące, że przymierze rosyjsko-francuskie nikomu nie grożąc, służy za przeciwwagę trójprzymierzu. „Temps“ dodaje, że znaczenie podtrzymującego równowagę — przymierza można utrzymać tylko przy potędze sił wojennych obydwu krajów, których ustawiczne wzmacnianie konieczne jest w interesie pokoju.

Berlin. Tutejsza prasa wypowiada się bardzo powściągliwie o zjeździe cara z Fallieresem i o treści wymienionych toastów.

Stołypin w Anglii.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin ma w swej podróży na okręcie „Almas“ udać się także do Anglii.

Reprezentacye studenckie.

Petersburg. Kuratorzy okręgów szkolnych otrzymali polecenie, by ostatecznie zakazali utworzenia ustawowo niedozwolonych, ale jeszcze ciągle istniejących reprezentacyj studenckich w wyższych zakładach szkolnych.

Petersburg. Wszyscy ministrowie rozjechali się na urlop.

TELEGRAMY

z dnia 31 lipca.

Wiedeń. Minister rolnictwa dr Ebenhoch wczoraj przed południem odjechał do Hallstadtu.

Karłowice. Wybór patryarchy odbędzie się w sobotę.

Handel czesko-polski.

Praga. W Izbie handlowej odbyła się narada kupców polskich, przybyłych z wycieczką zbiorową, z przemysłowcami i kupcami czeskimi.— Powzięto uchwały następujące: Wyroby przemysłu czeskiego, należące do działów grafiki, narzędzi rolniczych, szkła, pasów i zastosowań elektryczności, mogą bezwarunkowo nietylko współzawodniczyć, ale i zwyciężyć konkurencyę wyrobów niemieckich na rynku Królestwa Polskiego. Postanowiono wysyłać jak najwięcej czeskich komiwojażerów do Królestwa, ułatwiać dyskonto weksli kupcom i otworzyć biuro pośrednictwa w handlu polsko-czeskim.

Niemcy i Anglia.

Berlin. Exposé Greya, złożone w Izbie gmin, przyjęły tutejsze koła rządowe z zadowoleniem, powołując się na ten punkt mowy, w którym Grey stwierdził, że Anglia nie dąży do izolowania Niemiec. Również z zadowoleniem przyjęto wyjaśnienia Greya co do angielskiej polityki na wschodzie; dopatrują się w nich zwrotu angielskiej polityki przeciw Turcyi.

Bunt w więzieniu.

Paryż. W centralnem więzieniu wybuchł bunt, w którym bierze udział około 500 więźniów. Bunt trwa już dwa dni, zarząd jednakże nie chce się chwycić ostrzejszych środków.

Starcia ze strajkującymi.

Paryż. W Vigneur przyszło wczoraj kilkakrotnie do starcia między strajkującymi i żołnierzami. Strajkujący obrzucili wojsko kamieniami i dali do niego strzały rewolwerowe, oraz wznosili barykady. Wojsko dało salwę, przyczem — o ile dotąd stwierdzono — dwie osoby zginęły. Liczba rannych jeszcze nieznana.

Burze i wylewy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Czerniowce. W górach pada deszcz bez przerwy od kilku dni. Rzeki rozlały, wyrządzając w całym kraju niezmierne szkody. Czeremosz wystąpił z brzegów i na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych zatopił pola nadbrzeżne. W okręgu wyżnickim wezbrane wody zerwały wszyskie mosty kolei lokalnych. Także na głównych liniach ruch jest utrudniony i pociągi przychodzą z wielkiem opóźnieniem z powodu uszkodzenia mostów. Wezbrane fale niosą dobytek, a nie rzadko widać zwłoki ludzkie wśród wzburzonych wód. Koło miejscowości Gogolica niosła woda łóżko, na którem spoczywała chora staruszka; z braku środków nie można było przyjść jej z pomocą. W Wyżnicy utonął urzędnik nazwiskiem Pilpel.

Budapeszt. W komitacie szatmarskim nastąpiło oberwanie chmury, przyczem wody uniosły wiele domów.

Berlin. W zachodnich Niemczech panowały silne burze, które spowodowały wylewy w wielu miejscowościach.

Berlin. W Luksemburgu podczas ulewy wody poczyniły wielkie spustoszenia i uniosły kilka domów, przyczem zginęło kilka osób.

Odessa. Pet. ag. tel. donosi: Onegdajsza ulewa zniszczyła przedewszystkiem przedmieście Peresyp i Mołdawankę, zamieszkałą przez ubogą ludność. W wielu dzielnicach popękały mury i niektóre domy runęły.

Upały.

Berlin. Od kilku dni trwają tu upały.

Madryt. Onegdaj temperatura wynosiła tutaj 40° C.

Madryt. Upały dochodzą do 40°C w cieniu. W większej części biur i instytucyj pracują tylko wieczorem. Ludzie spędzają noce na plantach i w ogrodach publicznych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 31 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Ignacego Lojoli i Heleny m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 10, zachód o godz. 7 min. 23; długość dnia godzin 15 min. 13.

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca“.

Teatr ludowy: zamknięty.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Opera lwowska w Krakowie. Na jeden wieczór prysnął czar walca, wiszący teraz nad naszym teatrem i z wszystkiemi oznakami doraźnego przygotowania zjawił się wczoraj „Trubadur“, niezawodny „zbawca w potrzebie“... repertuarowej. — Opera łatwa pozornie i dlatego skazana na fatalny los wypełnienia na prędce luk w repertuarze, niedoznaje już wcale tej staranności przygotowania, na którą niepospolitą swą wartością zasługuje. —

Pomimo wszystkiego, co w nim jest dla dzisiejszych wymagań przestarzałem, „Trubadur“ ma zawsze warunki żywotności scenicznej o ile tylko znajdzie wykonawców odpowiednich, to jest rozporządzających umiejętnością prowadzenia kantyleny. Że z tą umiejętnością u śpiewaków lwowskich nie jest świetnie, przeto przedstawienie było takiem, jakiem w tych okolicznościach być mogło.

Znany tu z dawniejszych występów p. Muszyński, szafował w tytułowej partyi głosem rozrzutnie, zastępując efektem siły brak bardziej artystycznych walorów wykonania. Z powodzeniem wykonały swe partye pp. Hendrichówna i Markówna. *t.*

Wycieczka w Tatry. Z przyczyn niezależnych od Związku urzędników kolejowych, wycieczka w Tatry zapowiedziana na 1—3 sierpnia, została odroczoną. Karty udziału w wycieczce nabywać można nadal aż do 6 sierpnia w handlu p. Wołkowskiego, w resursie urzędniczej, przy kasach osobowych na dworcu w Krakowie i u portyerów Dyrekcyi kolei państw. W razie pogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę 9-go lub 15—16 sierpnia, o czem uczestnicy wcześnie uwiadomieni zostaną.

Ofiarą Wisły padł wczoraj po południu chłopiec w wieku około 10 lat o nieznanem nazwisku, który kąpiąc się w Wiśle naprzeciw rzeźni miejskiej, porwany został przez wir i utonął. Zarządzono natychmiast ratunek, lecz wydobyto z wody już tylko zwłoki.

Z kroniki wypadków. Wczoraj po południu opatrzyło pogotowie ratunkowe 40-letniego wyrobnika kolejowego, Kazimierza Stępińskiego, pobitego i poranionego siekierą przez swych towarzyszy, z którymi wszczął kłótnię,

Wieczorem opatrzyło pogotowie 9-letniego Jana Trzosa, któremu jego rówieśnicy wśród zabawy kratą kanałową odcięli wielki palec u prawej nogi.

W Czarnej Wsi straż ochotnicza pożarna urządza w ogrodzie „Jadwinówka“, tuż za rogatką, w niedzielę, 2 sierpnia, wielki koncert muzyki wojskowej 20 p. p., połączony z tańcami. Wstęp do ogrodu wolny, początek koncertu o 2 po południu. Wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w sali teatralnej przedstawienie czarodziejskie specyalnie zaangażowanego czarnoksiężnika. Program nader urozmaicony.

Nowe gimnazyum polskie. Ze Lwowa donoszą: Najwyższem rozporządzeniem z dnia 17 b. m. dozwolono na otwarcie państwowego gimnazyum polskiego w Żółkwi z rokiem szkolnym 1908/9.

Wikaryat apostolski w Wilnie. „Nowoje Wremia“ donosi: Dzięki pośrednictwu arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego, ks. Józefa Teodorowicza, rząd rosyjski doszedł do porozumienia z kuryą rzymską w sprawie utworzenia w Wilnie wikaryatu apostolskiego. Jako kandydaci przedstawieni byli przez rząd prałaci: ks. W. Erdman, ks. W. Kluczyński i ks. K. Bajko, którzy jednak nie uzyskali zatwierdzenia ze strony kuryi rzymskiej, prawdopodobnie dlatego, że nie znają języka litewskiego. Obecnie wikaryuszem apostolskim mianowany będzie obecny dziekan miński, ks. Kazimierz Michalkiewicz, który przed kilkunastu laty pełnił obowiązki proboszcza w Kronsztadzie, a następnie przeniesiony został do Mińska. Ks. K. Michalkiewicz ukończył akademię duchowną w Petersburgu w r. 1888 i otrzymał w r. 1892 za złożoną dysertacyę od akademii duchownej stopień kandydata św. teologii.

Monety z czasów Władysława Pogrobowca. Z Melku telegrafują: Przy kopaniu ziemi pod budowę kolei w Ebersdorfie w Dolnej Austryi, znaleziono wielką ilość złotych i srebrnych monet z czasów Władysława Pogrobowca.

Nowy wzlot hr. Zeppelina. Z Friedrichshafen telegrafują: Jak słychać, nowy wzlot balonu hr. Zeppelina nastąpi 5 sierpnia.

Jubileusz uniwersytetu w Jenie. Z Jeny telegrafują: Wczoraj przed południem rozpoczęły się uroczystości z okazyi 350-letniego jubileuszu istnienia uniwersytetu w Jenie i poświęcenia nowego budynku uniwersyteckiego.

Eksplozya na jachcie. Z Kilonii telegrafują: W Kategacie na jachcie „Carla“ nastąpiła eksplozya benzyny, przyczem zginęło dwóch ludzi z

załogi jachtu, a kapitan odniósł ciężkie rany. Jacht zatonął.

Skazanie szpiega. Z Paryża telegrafują: Sąd skazał szpiega Bertona na deportacyę, a uwolnił jego kochankę, Felicyę Augis.

Zniszczenie balonu przez piorun. Z Paryża telegrafują: W Roche-Guyon uderzył piorun w balon wojskowy, wypuszczony na linie na wysokości 400 m. Balon stanął w płomieniach, przyczem zapaliły się gazy i wybuchły ogniem na wysokości 50 metrów.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 lipca.

GRAND-HOTEL: Conte de Pourtales-Gorgier z Tunisu (Afryka). A. v. Grubissich-Keresztur konsul z Tunisu, J. Mayzner z Warszawy, J. Domagalski z Sosnowca, W. Kościelski z Poznania, K. Wisłocki z Krasnosiółka (Gub. podol.). E. Schrumpf z Wiednia.

HOTEL SASKI: J. Moldziński z Warszawy, L. Wazyński z Warszawy, A. Sawieuk z Sanoka, G. Schmidt z Berlina, K. Strzelecki ze Skierniewic, J. Maciejowski z Drezna, J. Britze z Ćwikowa, L. Szepielewicz z Guber. Witebskiej, H. Sawczyński z Bełza, S. Gorczyszewski z Warszawy, H. Jazdziński z Ameryki, F. Oppmann z Warszawy, W. Zieliński z Bessarabii, J. Rosińska z Radomia, J. Lesmann z Warszawy, A. Wołyński z Warszawy, J. Marweg ze Lwowa, Wac. Rozińska z Radomia (Król. Pols.).

Kaczki labradorskie.

Historya pewnej politycznej karyery.*)

Piotr Isoriol, po skończeniu wyższej szkoły normalnej w Paryżu, wykładał przez parę lat filozofię w liceum swego rodzinnego miasta.

Uważał się jednak za ofiarę złośliwości losu. I nie chcąc dłużej trwać na stanowisku tak podrzędnem, podał się do dymisyi. Poczem wrócił do Paryża i żyjąc z lekcyi, dawanych w jakiejś podrzędnej szkole, cały czas wolny poświęcał pisaniu sztuk teatralnych i powieści, nie mogąc zresztą znaleść ani dyrektora, któryby te sztuki wystawił, ani wydawcy, któryby te powieści wydrukował. Talent posiadał on niezawodny; ale brakło mu pewności siebie i arogancyi, przez które trafia się do powodzenia. Wyobrażał sobie — głupiątko — że skromność jest cnotą albo już co najmniej cechą wytwórczości i szlachetności.

Pewnego pięknego dnia drzwi jego mansardy się uchyliły i stanął przed nim żyd-pośrednik, który mu oznajmił:

— Możesz pan zrobić doskonały interes, jeżeli tylko zechcesz. Gotów jestem kupić ostatnią pańską sztukę dla pewnego młodego, światowego człowieka, który ma zamiar wystawić ją pod własnem nazwiskiem. Oto dwa tysiące franków.

Uczyniwszy ten świetny i tyle pochlebiający jego miłości własnej interes, Piotr nic lepszego do roboty nie znalazł nad podróż do Nowego Jorku.

Gdy wracał z tej wycieczki, poniósłszy nową klęskę życiową, cały jego majątek składał się z pary wspaniałych kaczek, zamkniętych w pięknej klatce, na której widniał miedziany błyszczący szyldzik z napisem:

Kaczki labradorskie, rzadki okaz.

Był to dziwny podarunek pożegnalny od jednego z miliarderów amerykańskich, który w grzeczny sposób wyrzucił Piotra za drzwi, przekonawszy się, że ten, ucząc syna jego francuskiego języka, wszczepia mu, jako gratisowy dodatek, idealistyczne poglądy.

Przyjechawszy do Hawru, nie bardzo wiedząc, co robić ze wspaniałą swoją klatką, odesłał ją wraz ze skromną walizą do hotelu, a sam udał się do pobliskiej kawiarni, aby przeczytać świeże gazety.

Przeglądał je chciwie, spragniony nowin.

I nagle oczy jego trafiły na ogłoszenie:

„Wielki konkurs gospodarstwa wiejskiego w X...“

— Oto i nowiny z rodzinnego miasta — rzekł do siebie Piotr — może tu znajdę cośkolwiek o bracie moim, sekretarzu merostwa.

Przeczytał z uwagą artykuł, poświęcony konkursowi.

Małe miasteczko urządzało wystawę rolniczą z mnóstwem oddziałów; wśród nich znajdował się też oddział hodowli ptaków, który miał zawierać kury, bażanty, indyki... i kaczki!

Co za traf szczególny!

Oto pyszna okazya pozbycia się ambarasującego prezentu.

„Będzie przysądzone premium cztery tysiące franków — czytał w gazecie — wystawcy, który dostarczy najlepszej pary kaczek. Panowie wystawcy proszeni są zawczasu o przysłanie zapotrzebowań na miejsca na placu wystawowym po dwa, trzy lub cztery kwadratowe metry dla klatek z ptactwem. Należy załączyć przytem imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.

„U w a g a. Jeżeli w dniu otwarcia miejsce zamówione okaże się niezajęte, winny zapłaci kary po trzysta franków za kwadratowy metr“.

Piotr napisał natychmiast do dyrekcyi wystawy prośbę o dwa kwadratowe metry w bliskości basenu z wodą bieżącą i wyekspedyował swoje kaczki pod adresem brata, sekretarza merostwa.

Przebył w Hawrze dni dwa, spotkawszy się z dawnym kolegą i zabawił następnie w Paryżu dwa tygodnie.

Skoro przybył do rodzinnego miasta, pierwszem jego zapytaniem było:

— Cóż, bracie mój, jakże znajdujesz labradorskie kaczki?

Paweł, sekretarz merostwa, uśmiechnął się mile:

— Smaczniutkie, szelmy.

Piotr runął na krzesło, jakby gromem rażony:

— Co? ty je zjadłeś? — jęknął.

— A cóż, do dyabła, miałem z niemi robić?!

— Nieszczęście! A ja zamówiłem dla nich dwa kwadratowe metry miejsca na wystawie!

— Należało mnie uprzedzić!...

— To były wystawowe kaczki, każda z nich wartą była dwa tysiące franków, ponieważ dostałbym za nie nagrodę konkursową w sumie czterech tysięcy franków. A teraz co? Wypadnie mi zapłacić sześćset franków kary! Całego kapitału zaś posiadam trzynaście franków i siedmdziesiąt pięć centymów. Zginąłem! Przepadłem! I to w ostateczny sposób!

W tej chwili wrócił ze szkoły Arystydes, syn Pawła i, słysząc narzekania stryja, zapytał:

— A to czemu?!

Ojciec opowiedział mu historyę owych kaczek kosztownych

Chłopiec począł się śmiać.

— I to jest powodem twojej rozpaczy, stryju?! — zawołał. — No, no! Widzę, iż ja będę musiał cię wyręczyć... Pozwólcie tylko mi działać. Proszę mi dać klatkę. Klatka wszak, mam nadzieję, nie jest zjedzona.

Posłano po nią kogoś na strych.

A Arystydes tymczasem wyszedł na miasto.

Jakoż klatkę znaleziono, a gdy ją spuszczono na dół, chłopiec wrócił do domu, niosąc w każdej ręce po kaczce.

— Posadźmy je do klatki. Ot, tak. Teraz jest już zrobiona jedna dobra rzecz: uniknęliśmy kary. Wszak prawda, stryjaszku? A teraz proszę się przyjrzeć tym kaczkom. Wspaniałe, prawda? Rzadkie to okazy. Są to kaczki labradorskie, jak o tem świadczy w niezawodny sposób ta oto błyszcząca tabliczka miedziana.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zawołał niespokojnie Piotr.

Ale Paweł, trzeźwy biurokrata, którego służba długoletnia w merostwie nauczyła niczemu się nie dziwować, zauważył chłodno:

— Wątpię, aby ci się udała ta sztuka, mój chłopcze!

(C. d. n.)

*) Fragment z nowej powieści francuskiego pisarza Jana Aicard'a, poświęconej wyszydzaniu politycznych obyczajów francuskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 30 lipca. — **Losy:** a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268 — Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 261·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 255·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·90. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470·—. Clary 40 zł. m. k. —·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 199·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·10. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 111·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 187·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 492·—

Berlin 30 lipca. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż 30 lipca. 3-prc. Renta 96·05. Mąka 30·05.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.